

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czaplewski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 356

Poznań, wtorek dnia 6 sierpnia 1935

Rok 30

W sprawie Gdańska dotąd niema decyzji

Podróże generalnego komisarza Rzplitej

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę przybył do Warszawy w sprawach służbowych generalny komisarz w Gdańsku, min. Papée. W poniedziałek w południe był przyjęty przez ministra Becka, któremu zreferował sytuację w Gdańsku. Poza tem Papée konferował z przedstawicielami ministerstw gospodarczych, którym podlegają sprawy celne i gospodarcze na terenie Gdańska.

Warszawa. (Tel. wł.) Min Papée odjechał w poniedziałek wieczorem do Gdańska. W ciągu wtorku złoży on senatowi gdańskiemu odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę gdańską.

Nota polska będzie stała na stanowisku dotychczasowym, to znaczy rząd polski gotów jest przystąpić do rokowań z Gdańskiem, po zniesieniu przez niego zarządzeń. Poza tem nota będzie polemizowała ze stanowiskiem, zawartym w ostatniej nocie gdańskiej, iako by przyczyną konfliktu były zarządzenia polskie z dnia 18 lipca. Tekst noty polskiej zostanie ogłoszony prawdopodobnie w środę. (w)

Nastroje w Gdańsku

Warszawa. (Tel. wł.) Z Gdańska donoszą do „Kurjera Warszawskiego”:

„Gdańsk żyje pod znakiem oczekiwania, jaka decyzję poweźmie rząd polski. Wysoki komisarz Ligi Narodów, Lester, który w niedzielę miał przybyć do Gdańska, jeszcze nie przyjechał. Przejazd jego spodziewany jest prawdopodobnie we wtorek. Poczucie niepewności i niepokoju o dalszy rozwój wypadków w Gdańsku wyczuwa się zwłaszcza w sferach gospodarczych, oraz wśród szerokich warstw ludności Gdańska. Powszechnie podnoszą konieczność pacyfikacji stosunków z Polską.” (w)

Polityka inflacyjna senatu gdańskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Z Gdańska donosi agencja Press, że senat gdański nie zamierza ustąpić z drogi zarządzeń inflacyjnych, jakie stosuje od kilku miesięcy. Według rozporządzenia wydanego przez „Bank von Danzig”, od 1 sierpnia są wycofywane z obiegu monety srebrne wartości 2 i 5 guldów. Na miejsce wycofywanych wydano nowe monety niklowe, wartości 5 i 10 guldów.

W Gdańsku odbyło się z udziałem przedstawicieli akcjonariuszów polskich posiedzenie t. zw. komitetu bankowego „Danziger Bank”. Rozpatrywano przedłożone przez władze tej instytucji sprawozdania, które będą złożone radzie nadzorczej banku, zwołanej na drugą połowę sierpnia. Przedstawiciele akcjonariuszów polskich wyповідаją się w sposób stanowczy co do szeregu zarządzeń finansowych i walutowych, wydaných w ostatnich czasach przez „Bank Gdański”. (w)

Wzrost drożyzny

Gdańsk. (PAT) Socjalistyczna „Danziger Volksstimme” omawia w dłuższym artykule niewspółmierny wzrost cen owoców i jarzyn w Gdańsku, w porównaniu z najdroższymi miastami Polski. Dziennik zauważa, iż ta podwójka cen nastąpiła od czasu wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Niektóre ceny są o 100 proc. wyższe, niż w Gdwin. Bezpośrednią przyczyną tego stanu rzeczy jest — zdaniem „Danziger Volksstimme” — to, iż dla sprowadzania z Polski tego rodzaju artykułów potrzebne jest uzyskanie pozwoleń centrali dla kontroli dewizami, co

połączone jest z dużymi trudnościami. Brak zapasów powoduje więc podwyższenie się cen. Dziennik stwierdza dalej, iż owoce i jarzyny, sprowadzane z Niemiec, będą jeszcze droższe, co wywoła nowe komplikacje.

Gdańsk (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten” zastanawiają się nad brakiem masła i mięsa na terenie Gdańska, zaznaczając, iż dla zwiększenia wyrobu masła mleczarnie w powiatach Wielkie Żuławy i Gdańskie Niziny otrzymały polecenie zaprzestania wyrabiania serów.

Głosy prasy angielskiej

London (PAT) „Times” w artykule p. t. „Gdańsk a Polska” omawia ostatnie wydarzenia w wolnym mieście, zajmując stanowisko zdecydowanie krytyczne wobec Gdańska. Dziennik podkreśla, że w okresie gdańskich trudności finansowych Polska wykazała wiele cierpliwości wobec wolnego miasta. Przedstawiając poszczególne fazy wydarzeń, „Times” wyraża przypuszczenie, że powodem załamania się zaufania w Gdańsku są raczej czynniki

polityczne, aniżeli gospodarcze. Sytuacja Gdańska została podminowana przez nieprzemyślane posunięcia senatu, przez niepewność co do finansów wolnego miasta (której powodem było nieogłaszanie przez dwa lata budżetu Gdańska), przez niemiecką niewypłacalność za produkty rolnicze Gdańska oraz przez wstrzymanie subsydjów z Niemiec. „Times” podkreśla również, że senat gdański popełnił duże przewinienie, postanawiając dewaluację guldena bez naradzenia się z Polską. „Times” zaznacza, że Polska nie stosowała represyj aż do ostatniej chwili, gdy rokowania się ostatecznie załamały. Wartość guldena nie może być utrzymana bez pomocy z zewnątrz, podkreśla „Times”. Jeżeli pomoc Polski jest odrzucona, to — zdaniem „Timesa” — Polacy są wytłumaczeni, przpuszczając, że stanowisko senatu gdańskiego podyktowane jest raczej względami politycznymi, aniżeli gospodarczymi.

Również i inne dzienniki angielskie szeroko opisują wydarzenia w Gdańsku, zwracając uwagę na powściągliwe komentarze prasy niemieckiej.

zawarcia paktu przyjaźni w r. 1928. Dlatego nie można pomawiać Włoch, iż wywołały upadek polityki przyjaźnej współpracy z Abisynją.

Mussolini wyraził następnie obawę, że część angielskiej opinii publicznej nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z przyczyn, które skłaniają Włochy do poszukiwania ostatecznego rozwiązania problemu abisyńskiego. Obecna akcja Włoch nie jest podyktowana ani przez zamiary imperjalistyczne, ani przez chęć łatwych sukcesów militarnych, lecz wynika z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa.

Interesy Japonii w Afryce wschodniej są jedynie natury handlowej i gospodarczej, dlatego Tokio nic na tem nie straci, a może tylko zyskać na otwarcu rynku abisyńskiego dla handlu światowego.

Zapytany, czy wierzy w możliwość pokojowego rozwiązania kwestji abisyńskiej, Mussolini odpowiedział: „Kwestja abisyńska mogłaby być rozwiązana w sposób pokojowy, gdyby ci, którzy kierują obecnie tym narodem, porzucili złudne nadzieje na możliwość oporu i przestali wierzyć w przypuszczalne poparcie innych narodów, dochodząc do przekonania, że prawdziwym interesem Abisynji byłoby przyjęcie opieki Włoch.”

W odpowiedzi na pytanie, czy Liga Narodów może znaleźć rozwiązanie tej kwestji i czy, jeśli się nie znajdzie zadowalającego dla Włoch rozwiązania, oznaczać to będzie właściwie koniec Ligi Narodów jako instrumentu pokoju, Mussolini odpowiedział:

„Nie wierzę, aby mogło przyjść z Genewy realne i radykalne rozwiązanie kwestji abisyńskiej. Inne zagadnienia, podobne do abisyńskiego, jak np. kwestja Mandżurji, również nie mogły tam być rozwiązane.”

Przyjaciele Abisynji

Addis - Abeba. (PAT) Do ministerstwa spraw zagranicznych zgłaszają się codziennie setki ochotników z różnych krajów i różnych ras. Dotychczas wpłynęło około 5000 zgłoszeń.

Kair. (PAT.) Patrijarchat koptyjski postanowił okazać Abisynji w wypadku wojny z Italią pomoc lekarską. Narazie rozpoczęto przygotowania do zorganizowania szpitala na 60 łóżek i paru lotnych oddziałów opatrunkowych. Liczą przytem, że na lekarzy i sanitariuszy zgłosi się wielu ochotników zarówno spośród chrześcijan, jak i muzułmanów.

Ministrowie na zjeździe legionistów

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem wyjechali z Warszawy na zjazd legionistów do Krakowa premier Sławek w towarzystwie kilku ministrów-legjonistów. Razem z premierem wyjeżdża także min. Beck, oraz b. marszałek Światłowski. Z Pomorza do Krakowa uda się min. Kościalkowski. Prawdopodobnie także przyjedzie do Krakowa min. Floyar Rajchman. (w)

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Przybył do Warszawy nowy poseł argentyński Edward Colombes. Nowy poseł złoży Prezydentowi swoje listy uwierzytelniające w połowie sierpnia. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Dotychczasowy poseł jugosłowiański w Warszawie, Lazarewicz, bawiący obecnie na urlopie, mianowany będzie wbrew poprzednim informacjom, nie posłem w Berlinie, ale posłem jugosłowiańskim w Ankarze, albo Sofji. Stanowisko posła jugosłowiańskiego w Warszawie ma objąć dotychczasowy delegat Jugosławji przy Lidze Narodów, min. Potić. (w)



Liga Narodów: — Dlaczego straszy mi pan dziecko rewolwerem?
Mussolini: — Ja nie straszę, ja tylko grzecznie proszę, aby pozwoliło się przezemnie adoptować.

Mussolini o zatargu włosko - abisyńskim

Duce nie wierzy w skuteczność akcji Ligi Narodów

Paryż. (PAT) „Paris Soir” ogłasza wywiad z Mussolinim, w którym Duce udzielił odpowiedzi na 8 postawionych mu pytań.

W szczególności Mussolini podkreślił, że traktat w Ucciali z r. 1889 faktycznie przyznaje Włochom prawo równoznaczne z protektorem nad Abisynją. Włochy jednak nie były w możności doprowadzenia pokojowymi środkami do wykonania tego prawa. M.

in. w r. 1915 znaczne siły Abisynji zostały skoncentrowane na granicy Erytrei, co zmusiło Włochy do pozostawienia w Afryce części swych sił kolonialnych, które mogły być użyte na froncie europejskim. Rozwój ducha kolonialnego w narodzie włoskim przekonał Włochy o konieczności rozwiązania tego problemu. Pomimo to fałszywym prowadził wobec Abisynji politykę pokojową, dzięki czemu doszło do

W krainie maczug skalnych

Co z tym deszczem? — Dziwny krajobraz — Czarna Madonna
W restauracji św. Hieronima

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Monserrat.

Nie wiem, dlaczego tak się dzieje, że zawsze w tym kraju, do którego się wybieram, zaczyna padać deszcz. Było tak przed dwoma laty w Jugosławii, w Dubrowniku: od dwudziestu pięciu lat podobno nie widziano tam w tym czasie burz i deszczów, jednak w okresie mego kilkunastodniowego pobytu nieustannie lało jak z cebra i aż huczało od piorunów. To samo powtórzyło się również w Hiszpanii.

Kiedy na placu Catalunya w Barcelonie wsiadałam do autobusu, który miał mnie zawieźć do Monserrat, deszcz wił się w powietrzu. Wprawdzie optymiści twierdzą, że się „przeżyje” i że Monserrat oglądać będzie można zalałymi potokami słońca, ale — jak to często bywa — optymistyczne przewidywania zawiodły.

Tyle nasłuchałam się od katalońskich kolegów - dziennikarzy o cudach Monserratu, że nie mogłam wprost doczekać się końca podróży. Wreszcie na zamgionym horyzoncie zaczęło coś majaczyć:

— Monserrat! Monserrat!...

Natychmiast wszyscy pasażerowie zwrócili się ku oknom, poza którym wyłaniał się coraz wyraźniej jakiś masyw górski, wśród szerokiej równiny, ciągnący się długim pasem, gdyż — jak nas objaśniano, — na przestrzeni 10 km. Zbliżamy się do potężnego zwalca. Już widać wyraźnie steroczące ku niebu maczugi skał, ów fenomen geologiczny, wyrzucony z pierś ziemi, wstrząśniętej jakimś kataklizmem na równinę Hiszpanii. Groźnie steroczą ku niebu szczyty owych maczug i giną w nisko płożących się chmurach. Widok, zaiste, niezwykły. Czerwonawy kolor ziemi, ciemno - zielony lasów, żółtawy — skał, wszystko to zlewa się w tej chwili w jakiś pejzaż groźny, malowany... pastelem. Nie, stanowczo groza nie jest odpowiednim przyczynkiem do tego krajobrazu, jak nie nadaje się pastel do oddawania tej grozy. Ale w tej chwili, pod zwisającymi nisko chmurami, o olśniewającym odcieniu, piękno tych skał jest naprawdę groźne. Z takich, niecodziennych widoków, może czerpał natchnienie Gryla.

Cudownie utrzymanymi serpentynami wije się szosa coraz wyżej i wyżej. Spoglądamy już w dół na chmury, które przed chwilą jeszcze zdawały się kryć szczyty gór, oto jesteśmy już ponad nie. Zimno przejmując coraz większe, mimo że okna w autokarach pozamykane szczelnie.

Wreszcie zatrzymujemy się na placu, z którego autokary zjeżdżają do ogromnego, w skale wykutego garażu, my zaś schodami pniemy się pod górę do starego monasteru, gdzie obecnie urządzono restaurację, w której mamy otrzymać posiłek. Sklepienie duże sale wyglądają na refektarze klasztorne, olbrzymie mury świadczą o myśli, która je budowała.

Znowu otrzymujemy specjalności katalońskie, znowu są wyborne lody (tak, mimo zimna i deszczu, który właśnie zaczął padać!). Po posiłku udaje-

my się na zwiedzenie Bazyliki, gdzie mieści się cudowny wizerunek Matki Boskiej „la Moreneta”, czczoną tu od przeszło tysiąclecia. W jaki sposób dostał się ten wizerunek tutaj oraz historia jego pochodzenia tonie w pomroce dziejów. Pewnem jest tylko, że już wkońcu IX wieku (a może nawet na początku, według kronikarza Marca) statua ta była przedmiotem głębokiego kultu wiernych. Mieściła się prawdopodobnie początkowo w kapliczce, która z biegiem czasu zmieniła się w dzisiejszą Bazylikę, dzieło artystów z XVI wieku. Przynależą do skały, zbudowana jest cała z kamieni, pochodzących z miejscowych skał. Samo sanktuarium wznosi się o metr nad reszta nawy. Kolorowe witraże przepuszczają skąpe światło tak, że w kościele panuje mrok. Wysoko w górze, na marmurowym tronie, oświetlona światłem elektrycznym, umieszczona poza nią, króluje „Czarna Madonna”, trzymając na kolanach małego Jezuska. Ogrom bazyliki (68 m. długości, 15 szerokości, a 33 wysokości), wspaniałe marmury, boczne kaplice, przepiękne, bogate ołtarze — wszystko to jest tylko otoczeniem dla tej oto maleńkiej stosunkowo, bo mającej zaledwie 25 cm. wysokości figury. A przecież jest ona ośrodkiem wszystkiego, jest ta, dla której śpiewają pieśni chóry chłopców, do której wędrują pieszo tysiące pielgrzymów, przed którą modły zanoszą setki tysięcy wiernych, a wśród nich turwicy z całego świata. Króluje nad całą tą bazyliką, stojąc na swym marmurowym tronie, ubrana w złocistą szatę, ta „Czarna Madonna”, patronka dobrych małżeństw i Katalonii.

Stąd idziemy do Muzeum Biblijnego, gdzie zebrane są przedmioty kultu religijnego wszystkich religii świata. Potem mężczyźni idą zwiedzać bibliotekę klasztorną, do której nam,

kobietom, wstęp jest wzbroniony. Korzystam z tego i — ciągle pod strugami lejącego deszczu — wsiadam do autokaru, który ma nas dowieźć do kolejki linowej.

Po ośligiej od deszczu drodze idziemy w górę. Ziemia, zamiekła od deszczu, wydaje się, jakby napojona krwią.

Wchodzimy do rodzaju poczekalni. Wagon kolejki linowej wyniesie nas za chwilę na 500-metrową wysokość, skąd pieszo już dojdziemy do restauracji, dla napięcia się „herbaty” (szklaneczka wina hiszpańskiego z kawałkiem chleba z wędliną i sałata). Stamtąd można dojść na szczyt góry, do kaplicy św. Hieronima.

Deszcz trochę przestał padać, ale chmury wciąż się po szczytach, zardzośnie zakrywając przed oczyma turystów cały krajobraz. Nie mogę spoglądać w dół, w przepaść. Przyciskam się do ściany wagoniku i patrzę przed siebie, na maszyny, od którego zależy w tej chwili, w znacznej mierze, życie tych osiemnastu osób, zawieszonych w wagoniku, na linie. Wreszcie wagonik przybija do celu. Maszynista otwiera drzwi, daje duży krok ponad przepaścią i dociąga wagonik wraz z pasażerami do muru. Doskonala sposobność zażycia mocnych wrażeń dla osób bardzo ich spragnionych. Ja wolałam wysiąść wtedy, kiedy wagonik możliwie szelnie dotykał ściany budynku.

Z okien restauracji św. Hieronima rozciąga się niezapomniany widok. — Położona na jednym ze szczytów Monserratu o olbrzymich, grubych murach, stanowiących ochronę przeciw wiatrom i zimnu, daje możność ogarnięcia tych śpiętrzonych skał, postawianych w kształcie maczug, steroczących ku niebu. Aż wierzyć się nie chce, że za chwilę zjedzie się stąd znowu kolejka linowa, po przebyciu w ciągu jakichś 8 minut ścieżek, prowadzących ku kolejce. Cudownie ożywcze powietrze. Mimo deszczu chciałoby się usiąść tutaj i trwać w ciszy i zapomnieniu, tak, jak ci Benedyktyni, którzy, uciekli do świata, tutaj zbudowali sobie schronisko...

STELLA OLGIERD.

Wrzenie rewolucyjne na Krecie

A t e n y. (PAT.) Według doniesień z Krety, w Kandji i okolicach wybuchł strajk robotników na plantacjach oliwek. Według powszechnego mniemania, położenie uważać należy za poważne. Rząd grecki wysłał na Kretę dwa kontrtorpedowce, celem przywrócenia spokoju. W miastach Herakleion i Kandja ogłoszono stan wojenny. Strajkujący, których liczba jest bardzo znaczna, zbijają się w grupy i występują czynnie przeciwko zarządzeniom policyjnym. W niedzielę doszło w Kandji do starcia z policją, przy czym 20 osób odniosło rany.

Flota grecka została skoncentrowana w oczekiwaniu dalszych rozkazów.

L o n d y n. (PAT.) Według doniesień, nadeszłych z Grecji, prefekt Kandji sądzi, iż strajkujący działają pod wpływem motywów politycznych. W ręce strajkujących dostał się jeden z arsenałów.

A t e n y. (PAT.) Minister wojny, gen. Kondylis, po naradzie z władzami wojskowymi i cywilnymi wyspy Kre-

ty, zapowiedział wysłanie na wyspę okrętów wojennych i samolotów.

A t e n y. (PAT.) Na lotnisku ateńskim 25 żołnierzy rozpoczęło agitację przeciw rządowi. Oddział żandarmerji, wysłany dla zaprowadzenia porządku, został powitany salwą. Porządek ostatecznie przywrócono. 15 żołnierzy oddano pod sąd wojenny.

P a r y ż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Aten, władze greckie zlikwidowały strajk manifestacyjny i próbę wywołania zamętu na wyspie Krecie. Znajdujące się w drodze na Kretę dwa pancerniki otrzymały rozkaz powrotu do portu macierzystego.

Spis nowych ustaw

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Min. sprawiedliwości ogłosiło nowy wykaz ustaw i rozporządzeń, które bądź zostały zmienione, bądź wydane zostały nowe przepisy. Wykaz obejmuje 95 ustaw z lat 1919 do 1934. (w.)

Z CHWILI

Do kancelarii regulaminowej Sejmu wpłynął w roku zesłaniem wniosek Klubu Narodowego o unieważnienie mandatu poselskiego dr. Jeszkego ze względu na to, że poseł Jeszke przyjął był w roku 1933 nową nominację na stanowisko notariusza, co stoi w sprzeczności z przepisem konstytucji, zabraniającym posłowi przyjmowania korzyści od rządu.

Jak donosi prasa „sanacyjna”, komisja regulaminowa Sejmu zwróciła się w tej sprawie przez ministra sprawiedliwości do Sądu Najwyższego, którego izba cywilna wydała następujące orzeczenie:

„Przyjęcie powtórnej nominacji na stanowisko notariusza w trybie art. 144 prawa o notariacie z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 84, poz. 609) przez posła, piastującego od 1 stycznia 1926 r. urząd notariusza w b. dzielnicy pruskiej na podstawie przepisów pruskiej ustawy o sędownictwie niespornem z 21 września 1899 r., nie powoduje wygaśnięcia mandatu poselskiego w myśl art. 17 konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., ani też nie koliduje z art. 22 teje konstytucji, zabraniającej posłowi przyjmowania „korzyści od rządu.”

Czy należy to tak rozumieć, że Sąd Najwyższy rozróżnia przyjęcie pierwszej oraz przyjęcie powtórnej nominacji na stanowisko notariusza, — czyli, że w pierwszym wypadku zachodzi, a w drugim nie zachodzi przyjęcie korzyści od rządu? Subtelności te zwyklemu śmiertelnikowi — trudno zrozumieć.

W każdym razie dr. Jeszke może być zadowolony: tylu protestów wyborczych Sąd Najwyższy nie zdołał rozpatrzyć przez kilka lat, wskutek czego zostały one teraz przekreślone; w sprawie dr. Jeszkego Sąd Najwyższy wydał orzeczenie raczej szybko; dr. Jeszke może teraz znowu kandydować w wyborach...

*

„Hajnt” podaje w depešy Żydowskiej Agencji Telegraficznej z Londynu przebieg posiedzenia Związku Gmin Żydowskich w Anglii, na którym odczytano sprawozdanie o sytuacji żydostwa w Niemczech oraz w Polsce. W sprawozdaniu ze stanu w Polsce wskazuje się na rozwiązanie Sejmu i Senatu.

Stosownie do otrzymanych informacji

„rząd polski jest gotów zagwarantować szesć mandatów żydowskich w Sejmie pod warunkiem, że będzie wytworzony jednolity żydowski blok wyborczy. Poza tem rząd jest skłonny mianować dwóch Żydów jako członków Senatu, zgodnie z przepisem, że 1/3 senatorów zostaje powołana z nominacji.”

„Hajnt” donosi z zadowoleniem o tych gwarancjach wyborczych.

Zapis dla Żydów w Bydgoszczy

W a r s z a w a. (Tel. wł.) W swoim czasie głośna była sprawa zapisu w wysokości pół miliona złotych na rzecz instytucji dobroczynnych żydowskich w Bydgoszczy przez emigrantkę żydowską Lenę Koehen. Samorząd bydgoski odmówił przyjęcia tego zapisu. Ostatecznie ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło ten zapis. (w)

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

34)

Marta, Mariola i Janek osłupiali. Wanda nie płakała nigdy, nawet ongiś, kiedy była dzieckiem, nawet później na pogrzebie matki. Wyrobiło jej to wśród sąsiadek złą opinię dziewczyny bez serca.

I teraz nie szlochała, broń Boże. Nie płakała, tkwiła na swoim krześle dumnie wyprostowana, tylko po policzkach spływały jej łzy, jedna za drugą, jedna za drugą...

GODZINA 15.

Rozkład mieszkania u Larskich był następujący. Na ulicę wychodziły okna trzech pokoiów, mianowicie sypialni Broniczów, wspólnej jadalni oraz sypialni Wandy i Marty. Ich drzwi wiodły do przedpokoju, który w jednym końcu (naprzeciw drzwi od sypialni Broniczów) skrecał pod kątem prostym i zwał się w długi korytarz.

Jedną ścianką korytarza była gładka, druga poprzerywana drzwiami; od pokoju podnajmowanego przez Leona na spółkę z tenisistą, od sypialni Ryszarda, od łazienki z ubikacją i wreszcie od kuchni.

Mariola, dowiedziawszy się od Janka, że Wanda jest w kuchni, udała się tam na palcach. Przyrzekłszy Butlewskiemu, że przybędzie na schadzkę z punktualnością zachodnio-europejską (bez iscie warszawskiego spóźnienia o dwie godziny, czy choćby akademickiego kwadransu), pragnęła teraz uniknąć spotkania z Wackiem. Ów zaś, jak przystało zaprzysiężonemu wielbicielewi, czyhał zawsze na sposobność rozmowy z swoim ideałem; gdyby się dowiedział, że Mariola wychodzi z domu, byłby ją napewno odprowadził nawet na Marymont, czy Wierzbno. Właśnie dlatego musiała obecnie iść korytarzem cichutką na palcach, omijając deski podłogi „notorycznie” skrzypiące.

Wszystkie te nader zawile okoliczności spowodowały błahy wypadek, który jednak później wywołał fatalne komplikacje.

— Och! — krzyknęła Wanda, gdy Mariola dotknęła jej ramienia, odruchowo nakryła dłońmi swój list i przy

tej sposobności przewróciła kałamarz! Ależ mnie przstraszyła. Siadaj, moja droga, usiądź tam, pod oknem i nie bądź niedyskretna, jak ciocia Marta. Od niej też zapewne przyswoiłaś sobie to brzydkie skradanie się na palcach.

Podczas gdy Mariola usprawiedliwiała się, dlaczego musiała przyjść tutaj tak niespostrzeżenie, Wanda raz jeszcze rzuciła okiem na swój list, wsunęła go do przygotowanej uprzednio Koperty i zakleiła ją starannie.

— Jakże szczęście, że atrament nie załał mi pisma, — mruknęła, nakrywając bibułą czarną strugę, której „delta” zbliżyła się już do krawędzi stołu. Podniosła głowę i spojrzała na Mariolę tak, jak gdyby dopiero w tym momencie zauważyła jej obecność.

— Czem mogę ci służyć, Joluś? — spytała z przyjemnym uśmiechem, gdyż lubiła ją ogromnie, pomimo jej wad. A może właśnie dla owych wad? Piękne kobiety przepadają za towarzystwem najbrzydszych, by przez kontrast spotęgować efekt swej urody. — Może podobne wyrachowanie mają ludzie przekonani o idealnej prawości swego charakteru?

— Tak mnie zbuczalaś, że straciłam ochotę do...

— Ja? — Zdziwienie Wandy było zupełnie szczere. — Ja cię zbuczalam? Kiedy, Joluś? I za co?

— Za to, że wślizgnęłam się tutaj tak cichutką. Przestraszyłaś się, przewróciłaś kałamarz i potem...

— Prawda, prawda. Wybacz, jestem dziś szalenie roztagarniona. — Przeprosiła ją serdecznie, poczem zabrała głos Mariola:

— Chcę ci zadać tylko jedno pytanie, ale błagam o szczerą odpowiedź. Nie powtórzę jej nikomu, może ci przysięgam na swoje życie! — Była to dla niej najświętsza przysięga, gdyż wbrębtemu, co głębiła wczoraj o beznadziejnej vegetacji, o swych pretensjach do rodziców itp. — Kochała życie nade wszystko. — I uroczyście przysięgam!

— To zbyt ciężkie, Jolu. Więc o co ci chodzi?

— O prawdę! O to, czy rzeczywiście zdobyłaś dziś owe pięćset złotych za cenę jednego pocałunku. Bo widzisz, — uznała za stosowne wyjaśnić powody swego niedelikatnej ciekawości, — jest możliwe, że niebawem ja także znajdę się w podobnej sytuacji. I jeżeli ty przez wzgląd na Stefana skłamałaś, czyli musiałaś skłamać...

— Ja nigdy nie kłamie, Jolu. Nigdy!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sierpień
6
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Przemienienie Pańskie
Środa: Kajetana w.

Kalendarz słowiański
Wtorek: Chlebostawa
Środa: Olecha św.

Ślōńca: wschód 4,19
zachód 19,37

Długość dnia 15 g 18 min
Księżyc: wschód 12,15 zachód 21,18
Faza: 7 dzień po nowiu.

Zebrańia

Dziś o 15 Zrzeszenie Emerytów Kol. Z. U. K., w rest. ul. Marsz. Pocha 81;
o 16 Stow. Restauratorów, u p. Figła, ul. Świerczewska 6;
o 19.30 Kolo Towarzystwa Rekedzielników, u p. Jurkiewicza, N. Rynek 4;
o 20 „Sokolice” (Św. Łazarz), w rest. Rynek Św. Łazarz 1;
o 20 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. (Jezyce) — nadzw. walne zebranie u p. Tomikowskiego, ulica Szamarzewskiego 18;
o 20 Kolo Śpiew. im. Moniuszki, w szkole Św. Marcina;
o 20 Sodalicia Młodzieży Kupieckiej, w ognisku na Św. Marcinie 69.

Pogrzeb

Dziś: Śp. Ludwika ze Stronińskich Junge o godz. 17 Chwaliszewo 29-30. — Śp. Katarzyna z Pawlików Kostkowej o godz. 17.30 z kapł. erment. Farnego, ul. Grunwaldzka-Bukowska.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Przyjaciel domu”.

Teatr Letni (w Zoologu): Dziś — „Coraz weselej”.

Komunikat meteorologiczny

W dniu 5 b. m. pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem rozległego obszaru wysokiego ciśnienia, zalegającego kraje Europy środkowej, południowej i zachodniej, wskutek czego w całym kraju było naogół dość pogodnie i ciepło. O godz. 14 zanotowano: 26 stopni w Łucku, 25 w Zaleszczykach i Przemyślu, 24 w Lublinie i Tarnopolu, 23 w Krakowie i Lwowie, 22 w Poznaniu i Kielcach, 21 w Warszawie i Płocku, 20 w Gdyni i Bydgoszczy, 19 w Mławie, 18 w Pucku, Zakopanem i Wilnie, 17 w Pohulance oraz 15 w Dziewiniskach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 6 sierpnia rb.: Pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim, słabe wiatry miejscowe.

Wiadomości potoczne
KRONIKA MIEJSCOWA

Ze Stow. Restauratorów. Plenarne zebranie odbędzie się 6 bm. (wtorek) o godz. 16 u kolegi Figła w Dębcu, ul. Świerczewska 6. Na porządku obrad ważne sprawy.

Z WIELKOPOLSKI

- **Chodzież.** Zwolniony został ze stanowiska trychinoskopji w tutejszej rzeźni miejskiej z dniem 1. bm. p. Fr. Witkowski. Miejsce jego zajął dotychczasowy inspektor rzeźni p. Sawiński. Miejsce p. Sawińskiego zajęte zostało przez fachową siłę weterynaryjną.
- **Zebranie miesięczne Tow. Polskich Kupców i Przemysłowców** odbyło się 1. bm. w Chodzieży. Referat n. t. „Sprzedaż na raty” wygłosił mec. Wawrzyniak, zapoznając członków z główną treścią nowego kodeksu handlowego. Na zebraniu uchwalono wziąć udział w uroczystości bratniego towarzystwa w Obornikach z okazji 50-lecia istnienia w niedzielę, 4. bm. przez wysłanie delegatów. Na podobną uroczystość do Kejny uchwalono wysłać w niedzielę, 11. bm. telegram z życzeniami i gwóźdź pamiątkowy.
- **Zjazd powiatowy b. członków straży i Rađ Ludowych** oraz uczestników powstania Wielkopolskiego odbył się w Chodzieży 28 lipca. Na zjeździe postanowiono zorganizować komitety lokalne w różnych miejscowościach powiatu celem spisania prawdziwej historii o powstaniu wielkopolskiem oraz celem zebrania pamiątek.
- **Kazimierz.** Wielki zjazd chórów kościelnych z racji 15-lecia koła śpiewaczego i chóru kościelnego „Moniuszko” odbędzie się 18. bm. w Kazimierzu p. Szamotuły. Chór męski „Dzwon” z Szamotuł wykona utwór Piotra Mazzyńskiego „Chrystus z nami”. Gospodarzem zjazdu jest prezes Zw. Chórów Kościelnych ks. proboszcz Faustmann.
- **Września.** Kiermasz tradycyjny odbędzie się 1 września. Dochód przeznaczony na zakupienie opalu na zimę.
- **W ub. niedzielę** odnieśli „zieloni” piękne, choć ciężko wypracowane zwycięstwo nad doskonałym przeciwnikiem. Gra w pierwszej połowie stała na wysokim poziomie, w drugiej obraz gry się zmienił i przedstawiał typową walkę o punkty. Sędzia p. Eug. Jernajczyk dobry lecz mało ruchliwy.
- **W nadchodzącą niedzielę** wyjeżdża „Viktoria” i na rewanżowe spotkanie do „Legji”. — **Środa.** Przypominamy, że mecz na własnym gruncie zakończył się zwycięstwem „zielonych” 3:1. „Viktoria” będzie chciała niewątpliwie udowodnić grę na obym boisku, godną finalisty mistrzostw P. Z. O. P.N.

Bezpłatny przewóz dzieci

Jak w ubiegłym roku, przez dwa tygodnie dzieci mogą jeździć darmo

Warszawa. (PAT). Zeszłoroczna dobroczynna impreza kolei dla dzieci, polegająca na bezpłatnym ich przewozie, będzie powtórzona i w tym roku.

W ciągu dwóch tygodni t. j. od 8 do 21 sierpnia włącznie, każda osoba dorosła będzie mogła przewieźć bezpłatnie czworo dzieci w wieku do lat 14 włącznie.

Do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci daje uprawnienie okazanie przez opiekuna nietylko jednorazowego biletu normalnego lub podmiejskiego na pociąg osobowy, lecz także bilet na pociąg pospieszny, lub na linje państwowych kolei waskotorowych.

Przy biletach na przejazd powyżej 300 km dopuszczona będzie jednorazowa przerwa w podróży.

Ponieważ w zeszłym roku zauważono, iż wiele osób dorosłych zabierało nieznanne sobie dzieci, zostawiając je

w drodze własnemu ich losowi, w tym roku opiekun, kupując bilet dla siebie, będzie musiał równocześnie nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny w cenie 20 gr., a przed rozpoczęciem podróży wpisać do tego biletu nazwisko swoje i dziecka, oraz polozyć swój podpis pod zobowiązaniem do opiekiowania się dzieckiem w drodze.

Bez wypełnienia biletu kontrolnego i bez podpisania go przez podróżnego bilet nie będzie ważny.

Jadący z dziećmi powinni zwracać się do kas biletowych lub biur podróży, ażeby uniknąć natłoku przy kasach.

Bagaż ręczny nie może być zabierany w ilości większej niż 30 kg na osobę dorosłą i 10 kg na każde dziecko.

Z powyższej ulgi w roku zeszłym korzystało przeszło 600 000 dzieci.

Kodeks lekarski

Warszawa. (Tel. wł.) Naczelna Izba Lekarska podała do wiadomości lekarzy zawodowych 49 zasad dla podtrzymania etyki zawodowej Kodeks ten zakazuje lekarzom zawodowym jakiegokolwiek płatnego pośrednictwa przy werbowaniu klientów oraz odstępowania, wynagrodzenia za posad, reguluje kwestie honorariów za współpracę lekarzy z instytucjami o charakterze filantropijnym, zakazuje pobierania wynagrodzeń, zakazuje współpracowania pod jakimkolwiek pozorem ze znachorami itd. oraz praktykowania w uzdrowiskach, o ile pobyt nastąpił w celach wypoczynkowych.

Z sali sądowej

Krakowski proces komunistyczny

Kraków. (PAT.) W sobotę w późnych godzinach nocnych w sądzie okr. w Krakowie zapadł wyrok w ciągnącym się od szeregu tygodni procesie przeciwko 18 komunistom. Mocą wyroku, główny oskarżony Ignacy Henner, skazany został na karę 3 lat więzienia, pozostali oskarżeni na kary więzienia od 2 do 6 lat.

Final tragedji podziemnej

Chorzów. (PAT) W nocy na 5 bm., w wyniku dalszej akcji ratunkowej, drużyny ratownicze na kopalni „Lech” w Nowej Wsi, nawiedzonej ostatnio katastrofą, wydobyły zwłoki dwóch pozostałych zasypanych górników, mianowicie Franciszka Chrabala i Karola Pliny. W katastrofie tej zginęło ogółem czterech górników. Ogłędziny zwłok wykazały, iż wszyscy zasypani zginęli prawdopodobnie w kilka chwil po obsunięciu się zwalów węgla.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się w dn. 8 sierpnia na koszt kopalni.

Samobójstwo na Helu

Kuźnica. (PAT) Pod Kuźnicą, na półwyspie helskim, znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny z przetrzoną skronią. Dochodzenie wykazało, że zabitym był technik drogowy ze Lwowa, Konrad Appenceler. Powodem samobójstwa był zawód miłosny.

Propaganda na rzecz — czwartej Rzeszy

Warszawa. (Tel. wł.) Przez Wiedeń nadchodzą wiadomości o nastrojach w Niemczech. Stahlhelm i stronnictwo niemiecko-narodowe rozwijają ożywioną działalność propagandową przy pomocy tajnych ulotek, które propagują hasło „Stahlhelm w walce z Trzecią Rzeszą będzie rządził Czwartą Rzeszą”.

Ogólnie pojawiają się objawy niezadowolenia, zwłaszcza wśród rolnictwa, z powodu wykonywanej przez rząd kontroli gospodarki rolniczej.

Tragiczny rekord

Paryż. (Tel. wł.) Lotnik francuski Cognò usiłował w poniedziałek dokonać próby pobicia rekordu światowego wysokości lotu. Próba zakończyła się tragicznie. Po całonocnym locie na znacznej wysokości Cognò wskutek niedostatku tlenu utracił przytomność i panowanie nad aparatem, wobec czego samolot runął na ziemię. — Lotnik poniósł śmierć

a nie Pomorza, jak podaliśmy we wczorajszym wydaniu głównem.

Pływanie

W poniedziałek zakończyły się w Warszawie mistrzostwa pływackie Polski. W biegu na 1500 m. dow. zwyciężył Karliczek (EKS.) w czasie 22:52.6. W klasie I zwyciężył Dreger z bydgoskiego „Sokola” w czasie 25:40.6, bijąc rekord Pomorza. Na 500 m. pań klas. zwyciężyła Miszanówna (Pogon) 9:50.5. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął „EKS.” 165 pkt., 2) „Hakoah” 115 pkt., 3) „Giszowiec” 110 pkt. (Pat.)

Tennis

W trzecim dniu mistrzostw Niemiec w Hamburgu Jędrzejowska pokonała Niemkę Schneider-Peitz 6:1, 6:3. Cramm (Niemcy) wyeliminował Tarłowskiego 6:1, 6:2, 6:2, zaś Kukuljewicz (Jug.) zwyciężył niespodziewanie Hebde 6:2, 4:6, 6:3. Para polska Jędrzejowska i Hebda pokonała silną parę niemiecką Fabianowa i Heydenreich 6:1, 9:7, 6:3, a Volkmerówna i Tarłowski zwyciężyli niemiecką parę Heintzman i Menzel 6:3 7:5. Jugosłowianin Palady wygrał z Wildem 7:5, 6:0, 6:3, oraz Niemiec Henkel pokonał Czecha Sibe 6:4, 7:5, 6:2. (Pat.)

OSTATNIE DEPESE

ZABURZENIA NA KRECIE

Ateny. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, w rozruchach na Krecie zabitych zostało 6 osób, ranionych 40. Chociaż sytuacja narazie jest opanowana, możliwe jest ponowienie się rozruchów.

SUKCES ROOSEVELTA

Waszyngton. (PAT.) Uchwalony wczoraj przez izbę projekt ustawy o podatku od bogactw przyniesie ma skarbowi 270 milionów dolarów rocznie. Uchwalenie projektu przez izbę reprezentantów jest dużym sukcesem prezydenta Roosevelta w walce z przywódcami przemysłowców i kupców.

KONGRES HARGERSKI

Sztokholm. (PAT) Ks. Gustaw Adolf dokonał w gmachu parlamentu uroczystego otwarcia VIII Międzynarodowego Kongresu Harcerzy w obecności 150 przedstawicieli harcerzy, wśród których znajduje się jedna kobieta. Wśród licznych mówców znajdowali się Baden-Powell, oblegany przez fotografów.

Kawę na lawę



Plaga szarańczy w Besarabji

Czerniowce. (PAT) W południowej Besarabji pojawiła się w wielkich masach szarańcza, wyrządzając olbrzymie szkody na polach. Władze rumuńskie wszczęły energiczną walkę z tą plagą.

Wulkan Asama dymi

Tokio. (PAT) Z Karuizawa donoszą o ponownym wybuchu wulkanu Asama. Panuje zaniepokojenie co do losu 13 turystów, którzy udali się na wycieczkę na szczyt wulkanu.

Nieszczęśliwy upadek z drzewa

Wczoraj po południu spadł z drzewa 13-letni Józef Kublicki, syn robotnika z hutki w Antoninku. Chłopiec odniósł przy upadku bardzo ciężkie obrażenia; złamał sobie lewe podudzie, wywichnął szczyk i odniósł głęboką ranę darta na policzku oraz obrażenia wewnętrzne. Lekarz pogotowia ratunkowego (66-66) opatrzył nieszczęśliwego chłopca doraźnie i przewiózł go do szpitala Przemienienia Pańskiego

Zbójecki napad na rowerzystów

W niedzielę około północy napadło kilku nieznanymi osobnikami na powracających rowerami do domu w Kąkolewie (pow. Wolsztyn) 24-letniego Ryszarda Fenskego, jego 16-letnią siostrę Bertę i 58-letnią Augustę Kuss. Napastnicy ściągnęli swe ofiary z rowerów, pokuli ich niebezpiecznie nożami, wreszcie zrabowali rowery i zbiegli niepoznani. Pokaleczone ofiary rozboju umieszczono w szpitalu w Nowym Tomysłu. Policja wdrożyła śledztwo. (kl)

EXPORT
Wioślarze polscy na mistrzostwach Europy

Reprezentacja Polski na mistrzostwa Europy w Berlinie na torze w Gruenau od 16 do 18 sierpnia ustalona została, jak następuje:

Jedynki: Verey (AZS-Kraków). Dwojki-podwójne: Verey i Ustupski (AZS-Kraków). Dwojki bez sternika: Kobyliński i Bożuchowski (WTW - Warszawa). Dwojki ze sternikiem: Kurjowicz i Leporowski, sternik Bacler (KW 04 - Poznań). W czwórkach bez sternika Polskę reprezentować będzie osada Warsz. Tow. Wioślarskiego w składzie: Bożuchowski, Seweryn, Antonowicz i Kobyliński.

Polska reprezentacja wyjeżdża na kilka dni przed zawodami, aby dokładnie zapoznać się z torem regatowym.

W innych biegach Polacy udziału nie biorą. Z ramienia zarządu Polskiego Związku Tow. Wioślarskich wyjeżdżają: Loth jako kierownik ekspedycji oraz Bojańczyk i Sporny, którzy równocześnie wezmą udział w międzynarodowym kongresie wioślarskim, jaki się odbędzie w Berlinie w dniach od 13—16 sierpnia.

Lekka atletyka

ślask i Pomorze 98:66 pkt., w takim stosunku zwyciężyła reprezentacja Śląska

Kiedyż nareszcie ujrzymy w mieście Postacie nowe i granatowe: Szczep amazonek, wojsko niewieście — Podkomisarki i posterunkowe?

Kiedyż się place naszego miasta Wdziękiem pokryją na całej linii? Kiedyż zamacha laska niewiasta Jak Latoszewski lub Toscanini?

Przed kilku dniami była w „Kurjerze” Niesamowita nieco rycina: Mundur, czy suknia? Coś niby centaur: Z góry policjant, z dołu dziewczyna.

I odtąd chodze po mieście codziennie I granatowej szukam spodniczki: Lecz wszędzie stoja dawni wasale... Gdzie komisarki, gdzie przodowniczeki?

Chciałbym je ujrzeć, chciałbym je poznać, Chciałbym tej jednej doznać pociechy: By wstawionego Artura Marję Niewiasta sroga wiodła „na dechy”!

ARTUR MARJA.

Podatki księcia Pless

Katowice. (PAT) Jak się dowiadujemy, zarządca przymusowy majątków ks. von Plessa inż. Bronisław Kowalski wpłacił w dniu 5 bm. urzędowi skarbowemu w Pszczynie 250 tysięcy tytułem dalszej raty na spłatę zaległych podatków, dla których ściągnięcia został ustanowiony zarząd przymusowy. Jest to druga rata tej samej wysokości, wpłacona śląskiemu skarbowi z dochodów majątków ks. von Pless.

Harcerze polscy w Kopenhadze

Kopenhaga. (PAT) Posel R. P. Sokolnicki i konsul Rediger odwiedzili grupę harcerzy polskich, którzy zatrzymali się na parę dni w międzynarodowym obozie harcerskim pod Kopenhagą. Harcerze polscy spędzą następnie kilka dni w Kopenhadze, jako goście swych duńskich kolegów, poczem odjadą do Naksów, gdzie będą goszczeni przez miejscową organizację harcerską i kolonję polską.

Wybuch w fabryce

Kaiserslautern. (PAT) W fabryce materiałów chemicznych nastąpił dziś rano gwałtowny wybuch. 10 robotników odniosło ciężkie rany. Dwie z nich po przewiezieniu do szpitala zmarły.

Pożar filmów

Florencja. (PAT) Ubiegłej nocy pożar zniszczył wielki skład materiałów kinematograficznych. Z górą 1000 pudełek, zawierających filmy, przeznaczone dla miejscowych i okolicznych kinematografów, uległo zniszczeniu.

Braterstwo broni w Kołomyi

Do Kołomyi przybyła delegacja oficerów 8 pułku strzelców z pułkownikiem Teodorosem, by zawrzeć braterstwo broni z pobliskim 49 pułkiem piechoty, stojącym garnizonem w stolicy Pokucia. Rozumie się, że w pierw odbyła się wymiana depesz, bo trzeba było mieć zgodę polskich władz przelozonych. Dopiero gdy w Warszawie nadeszła odpowiedź telegraficzna, że nie stoi na przeszkodzie, do Kołomyi przybyło 8 oficerów z dowódcą 8 pułku i uroczystość się odbyła. Opowiada o tym zajmująco, ilustrując opowiadanie pięknymi zdjęciami najnowszy (32) numer „Ilustracji Polskiej”, która przynosi pozatem barwne reportaże z podróży naokoło świata „Daru Pomorza”, mianowicie z postojów w Batawii, z ostatniej katastrofy w Warszawie, której ofiarą padło 7 osób. Uzupełnieniem bogatego numeru, jest piękny „feljton ogrodniczy” p. t. „Prywatne życie os”, mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i zagranicy, odcinek powieściowy, mody, humor, dział młodzieży itd.

Katastrofa w kamieniołomach

8 zabitych, około 40 rannych

Lignica. (PAT) W kamieniołomach bazaltowych w Kahlenberg oberwał się wczoraj rano wielki złom bazaltu i zwałił się w przepaść. 39 robotników odniosło lżejsze i cięższe rany. Do godz. 12 w południe z pod złomów wydobyto 3 zabitych i 10 rannych. 6 robotników przedpadło bez wieści.

Berlin. (Tel. wł.) W strasznej katastrofie w kamieniołomach bazaltu w Hundorf na Śląsku niemieckim poniosło śmierć 5 osób. W ciągu nocy bowiem zmarła w szpitalu wskutek odniesionych ciężkich obrażeń jedna osoba. Trzech robotników leży nadal pod łodem bazaltu. Jeden z robotników jeszcze w godzinach rannych dawał znaki życia pukaniem w kamienie.

Prace ratownicze trwają w dalszym ciągu. Zpośród 16 ciężko rannych, odstawionych do szpitala, kilku walczy ze śmiercią. Miejsce katastrofy zostało odgródzone silnym kordonem poli-

cji. Liczne tłumy ciekawych i rodzin dotkniętych katastrofą gromadzą się wokół kordonu. Władze miejskie i samorządowe z Lignicy i okolicy oraz przedstawiciele władz państwowych zjechali na miejsce katastrofy, gdzie rozpoczęto śledztwo, celem ustalenia przyczyny nieszczęścia.

Berlin. (Tel. wł.) W ciągu poniedziałku popołudniu udało się wydobyć z pod gruzów i mas bazaltu zasypanych trzech robotników, z których jeden jeszcze żył. Liczba zabitych wzrosła do 8, a z pośród ciężko rannych w szpitalu 7 walczy ze śmiercią. Większość z nich doznała złamania lub pęknięcia czaszek i ogólnych potłuczeń i potamań kości.

Katastrofa spowodowana została, jak narazie ustalono, przez ślepy nabój dynamitowy, założony już dawniej i pozostawiony jako niewypał w kamieniołomie. Lont naboju zapalił jeden z robotników ponownie.



Na statku „Manhattan” odstawiono z Anglii do Ameryki wielki transport srebra wartości 800 tysięcy sterlingów. Na zdjęciu wyladowanie srebra w porcie pod strażą policji.

Tragiczne zgony alpinistów

Moskwa. (PAT) Na Kaukazie w pobliżu szczytu Dychtan zginął znany moskiewski alpinista, artysta-malarz Maljenon.

W pobliżu szczytu Urzba lawina zasypała ukraińskiego kompozytora Kolljadę. Trzy osoby, towarzyszące Kolljadzie, zostały poranione.

Na wiadomość o katastrofie wysłano ekspedycję ratunkową.

Pożary na morzu

Malta. (PAT) Na pokładzie parowca niemieckiego „Attica” wybuchł pożar, który przybrał zagrażające statkowi rozmiary. Załoga dotychczas nie opłamała plomieni.

Gibraltar. (PAT) Parowiec angielski „Methilhill” z niewyjaśnionej przyczyny został zniszczony przez pożar na pełnym morzu. Załogę, 21 ludzi

wraz z kapitanem, która zdołała opuścić płonący statek, uratował parowiec hiszpański „Campeador”.

RECENZJE KINOWE

Kino „Gwiazda” wyświetla film p. tyt. „Ich ostatnie spotkanie”. Bohaterem psychologicznego dramatu jest muzyk-kompozytor. Jego ukochana pod wpływem tragicznych przeżyć życiowych wstąpiła do klasztoru i zmarła. Po dwudziestu latach tęsknoty muzyk spotyka młodą dziewczynę, śpiewaczkę operową, która zdobywa jego uczucie. Pomaga jej do kariery i chce się z nią ożenić, lecz dowiaduje się, że jest ona córką ukochanej z przed lat dwudziestu i że kocha ją jego siostrzeniec. Muzyk rezygnuje ze spóźnionej miłości na rzecz szczęścia młodych. Dramat ma dużo scen, pełnych głębokiego nastroju. (ver.)

Kino „Gong” wyświetla film pod tyt. „Świat idzie naprzód”. W akcji przedstawiona jest historia rodziny przemysłowców na przestrzeni stu lat. Węzły rodzinne są tu silniejsze od wszelkich innych uczuć. Mimo, że członkowie rodziny pracują w różnych krajach: w Anglii, Francji, w Stanach Zjed. i w Niemczech, mimo, że kraje te prowadzą między sobą wojnę — związki rodzinne pozostają nierozzerwalne. Na tem tle snuje się także fabuła miłosna, opowieść o uczuciu, powtarzając się w różnych pokoleniach. Wreszcie tendencją filmu jest wskazanie na niebezpieczeństwo wojny, leżące w stałym zbrojeniu się narodów i wykazanie okropności wojny. Role główne obsadzone są przez bardzo dobrych aktorów z Magdalena Carroll i Franchot Tona na czele. (ver.)

Kino „Stinks” wyświetla film francuski p. t. „Noc cudów w Lourdes”. Przypomina nam polski film „Pod Twoją Obroną”. Podobnie prosta i nieskomplikowana historia kalectwa, później pielgrzymka do cudownego miejsca i cud, sprawiony gorącą modlitwą do Matki Bożej. Reżyserja dobra. W filmie oglądamy dużo ładnych i ciekawych zdjęć z Lourdes. W rolach głównych poprawni: Jean Bara, Micheline Masson i Colette Darfeuil. (Sza.)

Kino „Wilsona” wyświetla film pod tyt. „Wielki gracz”. Dobry dramat amerykański. Dwóch przyjaciół z lat dziecińczych poszło odmiennymi drogami. Jeden został gangsterem, drugi prokuratorem, a później gubernatorem stanu. Gubernator stanu jest tak bezwzględny legalistą, że nie ulaskawi skazanego na śmierć dawnego przyjaciela. Obraz o mocnych sytuacjach dramatycznych. Reżyserja inteligentna, nie wyyskuje tanich efektów, co należy zapisać na jej dobro. Obsada aktorska na wysokim poziomie: Clark Gable, Myrna Loy i William Powell.

Kino „Tęcza-Lazarz” wyświetla film p. tyt. „Rendez-vous w Wiedniu”. Originalna historia pewnego wygnanego habsburskiego arcyksięcia, który powraca do Wiednia, by sobie przypomnieć dawne dobre czasy. Witają go dawni dygnitarze, arystokracja, dawna przyjaciółka, ale po krótkim przypomnieniu sobie dawnych szaleństw, arcyksiążę musi z Wiednia uciekać. Obraz jest zagrabny i pyszny. Doskonałym arcyksięciem jest John Barrymore. Jego przyjaciółką jest może nieco za sztywna Diana Wynyard. (Sza.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21-025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

<p>6. OZENKI</p> <p>Samochód D. K. W. Kabriolet w dobrym stanie sprzedam korzystnie za gotówkę. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 704</p> <p>Kafle tanio. Milich. Dolna Wilda 49. zdg 27 362</p> <p>Pianino czarne, prawie nowe sprzedam. Wyspiańskiego 9, skład galanterji. Pg 5 107-55-377</p> <p>Motor Deutza leżący 12 KM. na benzol i nafaline w dobrym stanie. Można obejrzeć w ruchu. Leszno, ulica Głogowska nr. 9. Władomości Poznań, ul. Wodna nr. 13. Cena 800 zł. ng 13 582</p> <p>Okazja heblarka 60 cm Kirchner Lipsk. Oferty Kurjer Pozn. zdg 27 224</p>	<p>Pianina nowe i używane z gwarancją na dogodnych warunkach. B. Sommerfeld. Poznań, ul. 27 Grudnia 15. ng 13 009</p> <p>Dom Sztuki plac Świętokrzyski 4 poleca Antyczne meble, obrazy, dzieła sztuki. ng 12 032</p> <p>Dla gorzelni Parnik „Henze” 5720 ltr. Zacierania z chłodnią miedziana. Zniszczony do siodu. gruntownie wyremontowane. S. Samulski i S-ka. Pleszew. dg 3287</p> <p>Sprzedam motocykle dobrze utrzymane po korzystnych cenach. Wojciechowski. Swarzędz, Wrzesińska. zdg 27 715</p> <p>Skład 15 lat w jednych rękach zaraz sprzedam. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 27 755</p>	<p>Meble poleca najkorzystniej K. Bakoś, Stary Rynek 51 dg 3439/40</p> <p>Samochód limuzyna czteroosobowa ekonomiczna sprzedam. Jeżycka 42. g. raże. godz. 10-1. zdg 27 885</p> <p>Skład delikatesów w śródmieściu sprzedam. Zgłoś Kurjer Poznański zdg 27 884</p> <p>Lodownie szklane płyty Romana Szymańskiego 1 — 3 zdg 27 876</p> <p>Sprzedam skład tytoniowy i artykuły piśmienne w dobrym położeniu i niedrogo. Oferty Kurjer Pozn. zdg 27 875</p> <p>6 mórg przedmieściu Poznania tanio sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 27 903</p>	<p>Skład kolonjalny bez konkurencji, pokoje, kuchnia, towar, nowa magiel korzystnie sprzedam. Wskaże Kurjer Poznański zdg 27 897</p> <p>Kasę National sprzedam. Kolonjańska Półwiejska 15. zdg 27 868</p> <p>15. POKOJE UMEBL.</p> <p>Pokój Marcina 64. III. front. zdg 27 802</p> <p>Ratajczaka 11 a — 94. pokoiki. zdg 27 786</p> <p>Szkolna 7/8 — 8. zaraz panu. zdg 27 769</p> <p>Pokój utrzymaniem. Ogrodowa 2 — 8. zdg 27 768</p> <p>Wspólny panu. Plac Bernardyński 1 — 5. zdg 27 883</p>	<p>Klatki Dolna Wilda b. n 2 zdg 27 882</p> <p>Spokojna 25 — 5. zdg 27 880</p> <p>Słowackiego 33 — 17. eleg. nek. zdg 27 871</p> <p>Pokój Pierackiego 12 m. 10. zdg 27 852</p> <p>26. SZUFA POSADY</p> <p>Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej ceny drobnych.</p> <p>Dziewczyna poszukuje posady do wystygkiego Oferty Kurjer Poznański zdg 27 778</p> <p>Ekspedjentka z kaucją 150 zł szuka posady. — Oferty Kurjer Poznański zdg 27 779</p>	<p>Służąca szuka posady od 15. lub 1. do wszelkich prac domowych do 2 lub 3 osób starszych. Oferty Kurjer Poznański zdg 27 777</p> <p>Dziewczyna szuka posady od 15. 8. lub posłuży z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 27 767</p> <p>Krawcowa domowa diagoletnia praktyka — (dzieciaca) również na wies poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 27 917</p> <p>Dziewczyna uczciwa z p.w.nicj poszukuje posady do wystygkiego od 15. 8. Oferty Kurjer Pozn zdg 27 873</p> <p>Dzielną kucharką poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 27 866</p> <p>Nauczycielka mat. sem. przyjmuje posade do dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 27 864</p>
--	---	--	--	---	--

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc sierpień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczących numerów lub odczkodowania.

W wydaniach wielkoświadczeniowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-23, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczniejszymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych w. pakach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek.: słowo nagłówek (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200 149